

*Ioannes Broscius erat Patavinus
4 libris die xij. Decembrii
1622*

*4 libras valent $\frac{1}{3}$ aurei Vngarici
Annalatur. ex tempore aureus Vngaricus
libris duodecim.*

Brożek czy Brzozek?



W *Delcie* 6/1990 na str. 12 prof. Zbigniew Semadeni opublikował słuszne uwagi o polonizacji i latynizacji nazwisk. Warto może do tego artykułu dodać dalszy ciąg: trudność repolonizacji zlatynizowanej formy nazwiska powoduje, że właściwie nie wiemy, jak naprawdę nazywał się, najwybitniejszy przed Wacławem Sierpińskim, polski matematyk!

W nocy z 31 X na 1 XI roku pańskiego 1585 (datę, gregoriańska, znamy z zachowanych horoskopów) urodził się w Kurzelowie chłopak, którego ochrzczono „Jan”. Chłopak ten (ojciec jego miał na imię Jakub) dorósłszy był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, potem jego profesorem (w międzyczasie został księdzem), a wreszcie jego rektorem. Opublikował on pod nazwiskiem „Broscius” różne ciekawe wyniki matematyczne.

Podpisywał się, zresztą, sam również „Broscius”. Tak samo, po jego śmierci w 1652 roku, pisano o nim też „Broscius” (czasem „Broscyus” lub „Brosius”) nie próbując repolonizować tego, oczywiście, zlatynizowanego nazwiska.

Dopiero po 170 latach, w 1821 roku S. Bandtke zaczął pisać „Brożek”, inni zaś – niemal równocześnie – zaproponowali repolonizację „Brzozek”. J. N. Franke znalazłszy w metryce Uniwersytetu Jagiellońskiego zapis „Brozek”, a potem dowiedziawszy się listownie od proboszcza w Kurzelowie, że jest tam „Brożkowy Kąt” zaczął walczyć o formę „Brożek”. I dziś, za jego monografią *Jan Brożek* (Kraków 1884) to właśnie nazwisko stosowane jest powszechnie w literaturze. Tymczasem występująca parokrotnie w *Pamiętniku* J. Wielewickiego (zmarłego w 1639 roku przyjaciela i kolegi Brożka) forma „Brzoscus” sugerowałaby raczej nazwisko „Brzozek” lub – może – „Brzowski”.

Ponieważ J. N. Franke nie sprawdził metryk parafii w Kurzelowie (za jego czasów istniały jeszcze księgi obejmujące okres od 1641 roku), więc zachęciłem swego czasu (dziś, niestety, już nieżyjącego) dr Stanisława Dobrzyckiego do ich zbadania. Do dziś zachowane księgi (przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie) mają zapisy dopiero od 1715 roku. Nie ma w nich żadnych Brożków (ani Brockich), a także żadnych Brzozków (ani Brzozkich). Ponieważ zaś nazwa „Brożkowy Kąt” może pochodzić nie od rodziny Brożków, lecz bezpośrednio od słowa „bróg” (oznacza ono daszek nad stertą), więc chyba nigdy już nie będziemy wiedzieli na pewno, jakie naprawdę nosił nazwisko rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Joannes Jacobeus Broscius...

Warto może jeszcze dodać, że Broscius nie jest jedynym matematykiem polskim, którego prawdziwego nazwiska nie znamy. Nie znamy, na przykład, właściwego nazwiska Jana Musceniusa (może Mucha?), też zresztą urodzonego w Kurzelowie, a zmarłego w Krakowie w 1602 roku. Z tym że Muscenius wprawdzie był również profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego (i to znanym), też zajmował się matematyką, ale nie był – w przeciwieństwie do Brożka (Brzozka?) – matematykiem twórczym.

Krzysztof TATARKIEWICZ

STVDIOSÆ Iuuentuti in Academia Cracouiensi.

IOANNES BROSCIVS
Doct̄or Medicinæ, Ordinarius
Astrologus. S. P.

*Un euoluo exemplar Diophanti, quod
Clarissimo Raynerio Fuscarenno Patrio
Veneto, postulante mihi concessit iuris
consultissimus Professor in studio Patavino
Dominus Alexander Syngliticus, chartulam sepa-
ratam reperio, in qua hac questio descripta fuit
absq̄ vlla solutione. De autore questio non
constat; exemplar ipsum Diophanti profert in-
scriptionem Maximi Planudii graeci monachi.
A non malo Analysi propositam esse certum est.
Solutur multiis modis. Iam enim plurimas inue-
ni solutiones, ut vel hinc perspicitur Tacitica
antiquorū vbertas. Genus est soluendi non illud
vulgū, assumpto intra certos limites quouū
Numeri valore, sed longe diuersum via demōstran-
di apodictica, hoc est certa & incōcussa procedens.*

Fobis